

UZASADNIENIE

Dnia 17 października 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wydał wyrok, mocą którego zasądził od pozwanego R. P. na rzecz strony powodowej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” Spółki (...) w W. kwotę 1.358,15 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 317 zł w ramach zwrotu kosztów procesu.

W złożonej apelacji pozwany R. P. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza:

a) art. 751 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że roszczenie powoda przedawnia się z upływem lat 3, a nie lat 2 od dnia wymagalności;

b) art. 104 w zw. z art. 106 ust 2 Prawa Telekomunikacyjnego i zw. z art. 491 k.c. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że do rozwiązania umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych doszło z winy klienta, a nie z winy dostawcy usług telekomunikacyjnych, co w dalszej kolejności spowodowało uznanie zasadności powództwa;

c) art. 471 k.c. i 483 k.c. poprzez ich niezastosowanie i zasądzenie kary umownej za wcześniejsze rozwiązanie umowy, które nastąpiło z winy dostawcy usług internetowych, cyfrowego (...) S.A., a nie z winy powoda, zatem kara została naliczona bez podstawy prawnej;

d) art. 513 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuznanie podnoszonych przez pozwanego zarzutów wobec poprzednika prawnego powoda.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zwrócił się o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację stroną powodowa wniosła o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez pozwanego apelacja okazała się zasadna.

Wobec tego, że niniejsza sprawa podlegała rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym i Sąd drugiej instancji nie przeprowadzał postępowania dowodowego, to stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku zostaje ograniczone jedynie do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Z tego też względu poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, które w większości mają rację bytu.

Na wstępie warto zaznaczyć, iż na rynku usług telekomunikacyjnych działa bardzo duża liczba konkurujących ze sobą podmiotów. Każda z tych firma posługuje się własnym wzorem umowy abonenckiej. Z tej też przyczyny umowy zawierane z poszczególnymi operatorami mogą się od siebie różnić, niemniej jednak są one skonstruowane według podobnego schematu. W doktrynie i judykaturze wyrażane jest zgodne stanowisko, że przedsiębiorca jako autor wzorca umownego lub ogólnych warunków umowy, a przy tym profesjonalista w swojej branży, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść konsumenta. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieściślej redakcji tych postanowień obciążały konsumenta, czyli słabszą stronę stosunku prawnego. Tak też przedstawia się ugruntowana linia orzecnicza (zob. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97, niepubl; uchwała SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 126/93, opubl. OSNC Nr 5/1994 poz. 98; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1858/00, opubl. baza prawna LEX nr 78897). Oprócz tego przypomnienia wymaga, iż operatorzy telekomunikacyjni w zakresie swojej działalności są zobowiązani do stosowania regulacji zawartych

w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 1907). Ten akt prawny obszernie i kompleksowo normuje umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, co oznacza, iż mamy do czynienia z umową nazwaną. Między innymi kluczowy w tej materii art. 56 ust 3 ustawy określa minimalną treść umowy, zastrzegając przy tym, iż musi być ona sformułowana w jasnej, zrozumiałej i łatwo dostępnej formie. Do grona tych wymogów wedle art. 56 ust 3 pkt 9 zalicza się między innymi tryb i warunki dokonywania zmian umowy oraz warunki jej przedłużenia i rozwiązania.

W kontekście powyższego nie sposób zatem podzielić zarzutu skarżącego o 2 – letnim terminie przedawnienia. Niezależnie od odmiennych zapatrywań apelanta w niniejszej sprawie nie ma zastosowania art. 751 k.c. regulujący dwuletni termin przedawnienia określonych w nim roszczeń. Zgodnie bowiem z treścią art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Tymczasem *essentialia negotii* umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych zostały dostatecznie uregulowane w Prawie Telekomunikacyjnym, co wyklucza stosowanie do tych umów art. 751 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2009 r., III CZP 20/09, a Sąd Okręgowy podzielił powyższe zapatrywanie. Mianowicie SN w powołanej uchwale wskazał, iż prawo telekomunikacyjne dostatecznie reguluje elementy istotne umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, co pozwala określić istotne obowiązki stron i wskazać cel społeczno – gospodarczy umowy. W konsekwencji do tych umów, choć są to umowy o świadczenie usług, nie mają zatem zastosowania przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), gdyż umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych została prawnie uregulowana w prawie telekomunikacyjnym. W konsekwencji roszczenia przysługujące operatorowi przeciwko użytkownikowi z umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych ulegają przedawnieniu według ogólnych zasad wyrażonych w art. 118 k.c. Dokładnie rzecz biorąc następuje to z upływem 3 lat, ponieważ chodzi o roszczenie z tytułu prowadzonej przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej. Z tej też przyczyny roszczenie co do zasady podlegało ochronie prawnej i mogło być dochodzone na drodze sądowej.

Problem tkwi jednak w tym czy wspomniane roszczenie w ogóle powstało, a jeżeli tak to w jaki sposób. Ta akurat kwestia umknęła uwadze Sądu Rejonowego, który w ogóle nie zbadał elementów składowych żądania. Zamiast tego bezkrytycznie przyjął stanowisko powoda, opierając się w tym zakresie na fakturach, czyli dokumentach wygenerowanych przez zainteresowaną firmę. W tym miejscu niezbędne jest przypomnienie, że dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi dysponować stosownymi danymi i informacjami. Zadaniem powoda w procesie jest więc wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego dokładnie taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, albowiem zaproponowany przez powoda i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego R. P.. Przede wszystkim roszczenie nie zostało wykazane w kontekście należytego wykonywania umowy czyli dostarczania oraz zapewnienia internetu w sposób ciągły bez przerw i zakłóceń. Tymczasem pozwany konsekwentnie od samego początku negował jakość usług świadczonych przez Cyfrowy P.. Na tej płaszczyźnie nieustannie monitował operatora oraz składał reklamacje. Twierdzenia pozwanego nie były przy tym gołosłowne, gdyż potwierdzeniem tego jest obszerna korespondencja prowadzona pomiędzy stronami. Lektura tych pism wskazuje z kolei na to, że dostawca internetu lekceważył problem oraz wszelkimi dostępnymi sposobami zbywał klienta. W rezultacie podczas reklamacji przed klientem stawiano szereg przeszkód, obligując go chociażby do przedstawiania szczegółowych specyfikacji technicznych usługi. Ten wymóg trzeba odebrać jako szykanę, gdyż Cyfrowy P. miał pełną wiedzę w tym zakresie. Warto też zauważyć, iż jedna z reklamacji pozostała bez odpowiedzi, za co później przyznano pozwanemu odszkodowanie. Przy takim więc ujęciu powstaje pytanie czy do rozwiązania umowy rzeczywiście doszło z winy klienta, tak jak przyjął to Sąd Rejonowy. Z uwagi na postawę pozwanego kwestionującego zasadność roszczenia koniecznym było zbadanie tego zagadnienia oraz rozważenie czy do zakończenia stosunku nie doszło z przyczyn leżących po stronie usługodawcy. Tymczasem Sąd I instancji nic takiego nie uczynił. Całkowitym nieporozumieniem jest zaś zamieszczenie w uzasadnieniu stwierdzenia o odstąpieniu od badania jakości usługi ewentualnych kwestii odpowiedzialności kontraktowej usługodawcy, z uwagi na przysługującą pozwanemu możliwość wytoczenia powództwa na zasadach ogólnych. Mianowicie trudno tutaj wskazać o jakie powództwo mogłoby chodzić. W przypadku pozwanego jedyna droga obrony i zwalczania żądania istniała w toku niniejszej sprawy. Z tego też rozwiązania skorzystał pozwany, wobec czego nie sposób mu zarzucać niewłaściwego postępowania. Idąc dalej nie można przeoczyć, iż sam powód powoływał się na Regulamin Świadczenia Usługi, który stanowił integralną część umowy. Znaczenie i ranga wspomnianego Regulaminu przejawiała się zaś w tym, iż uszczegóławiał on i dopełniał umowę, przez co oba te dokumenty tworzyły kompletną i spójność całość. Mimo tego Regulamin podobnie zresztą jak Aneks do Umowy Abonenckiej oraz Promocyjne Warunki Umowy nie zostały załączone do pozwu ani zaprezentowane w toku postępowania. Ich brak uniemożliwił zatem rzetelną weryfikację i ocenę poddanego pod osąd roszczenia.

Reasumując zadaniem strony powodowej było przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że w przysługuje jej niezaspokojona wierzytelność względem pozwanego. Jak się jednak okazało firma (...) nie sprostала tym wymogom i nie dopilnowała należycie własnych interesów, mimo istniejących w tym zakresie możliwości, dlatego też musi ponieść ujemne konsekwencje poczynionych błędów i uchybień.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy sięgnął do art. 386 § 1 k.p.c., czego odzwierciedleniem była zmiana zaskarżonego wyroku polegająca na oddaleniu powództwa.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądając z tego tytułu od strony powodowej na rzecz wygranego pozwanego kwotę 30 zł, obejmującą opłatę od apelacji.